

PROTOKÓŁ Nr 6/11
z posiedzenia Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej
z dnia 25 października 2011r.

W posiedzeniu komisji udział wzięli:

1. Radni w liczbie 6 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pani Krystyna Morawiec – pracownik MOPS.
3. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
4. Pan Ryszard Milej- prezes MTBS Spółka z o.o.

Zaproponowany porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat problemu narkotykowego na terenie gminy.
4. Informacja na temat ilości, stanu technicznego oraz przeprowadzonych remontów lokali socjalnych oraz dalszych planów związanych z ich pozyskiwaniem.
5. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
6. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski. Przywitał zebranych na posiedzeniu radnych oraz zaproszonych gości. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia. W głosowaniu wzięło udział 6 radnych. Porządek został przyjęty jednogłośnie.

Do punktu 2.

Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 6 głosach za został przyjęty – jednogłośnie.

Do punktu 3.

Informacja na temat problemu narkotykowego na terenie gminy.

Przewodniczący komisji Andrzej Ciesielski stwierdził, że jest to kolejne sprawozdanie, które według jego subiektywnej opinii jest powieleniem poprzednich. Podsumował je mówiąc, że w szkołach myszkowskich będących pod nadzorem gminy nie odnotowano wykroczeń i przestępstw z użyciem czy posiadaniem narkotyków. Dla niego temat jest obecny wyłącznie na papierze, kończy się konferencjami i kolejnym sprawozdaniem.

Przewodniczący komisji poprosił przedstawiciela MOSiR o przedstawienie materiału.

Poprosił o wskazanie rozwiązań, które mogłyby zmienić sytuację, skoro problem narkotykowy jednak istnieje w naszym mieście i wśród naszego myszkowskiego społeczeństwa obecni są ci, którzy przyczyniają się do tego narastania problemu, a my nie potrafimy ich zindywidualizować.

Pani Krystyna Morawiec poinformowała, że do programu na 2012 został wprowadzony monitoring szkół, społeczeństwa, naszej gminy. Będzie to rzeczywisty obraz jeśli chodzi o narkomanię w naszej gminie. Miejska Komisja chce to zrobić na dość szeroką skalę co pozwoli uzyskać obraz czy szkoły rzeczywiście borykają się z problemem narkotyków na terenie placówek czy nie. Na obecną chwilę były przeprowadzane różnego rodzaju ankiety

i wiedza uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych na temat narkotyków jest duża. Tego problemu na terenie placówek nie odnotowano. Za okres 2010 rok były dwa przypadki leczenia z uzależnień, ale żaden nie dotyczył dzieci i młodzieży. Natomiast 4% mieszkańców naszej gminy leczy się z powikłań po zażywaniu środków psychotropowych i extasy - w tym leczeniu również nie odnotowano dzieci ani młodzieży.

Pani Krystyna Morawiec podała policyjne statystyki zatrzymań dokonanych z powodu posiadania narkotyków. Nawiązała do programów profilaktycznych prowadzonych przez Miejską Komisję w związku z dystrybucją na terenie gminy w 2010r. zamienników narkotyków.

Przewodniczący komisji stwierdził, że kiedy zaczęły pojawiać się „dopalacze” na rynku nikt z ówczesnych władz, ani radnych ani Miejska Komisja nie zauważyła tego problemu dopiero jego nagłośnienie na szczeblu centralnym pozwoliło odkryć ten temat. Gdyby nie interwencja z ‘centrum’ liczba tych sklepów byłaby większa niż szkół i przedszkoli łącznie.

Jako obywatela niepokoi go fakt umieralności młodych ludzi z powodu lekomanii. Skoro umieralność następuje w tak młodym wieku pierwszy kontakt musiał nastąpić w wieku wczesnoszkolnym. Zapytał czy nadal będziemy pisać programy, przeprowadzać szkolenia, epatować hasłami, z których nic nie wynika? Edukacja jest potrzebna ale nie tylko, również działania policyjne, których brak jest w szkole. Szkoła jest społecznością, gdzie rodzi się problem i tu trzeba położyć nacisk na większą współpracę z Miejską Komisją. Należy iść w tym kierunku, inaczej nie doczekamy zmian, a kolejny rok przyniesie nowe sprawozdanie bez rozwiązania problemu, który będzie się poszerzał.

Monitoring jest dla przewodniczącego komisji pewnego rodzaju novum jednak uważa ten wydatek za celowy. Jego zdaniem posiedzenie komisji zdrowia, rodziny i polityki społecznej powinno być miejscem, dobrą okazją, do wypracowania nowych elementów w walce z narkomanią.

Pani Krystyna Morawiec zauważyła, że nawet jeśli jest mobilizacja, szkolenia, programy, otwarta postawa Miejskiej Komisji, szkół, policji i nic się nie dzieje, stopień uzależnienia nie spada a wzrasta, to należy wziąć też pod uwagę postawę osoby uzależnionej, bo starania wszystkich służb choćby bardzo otwarte dla tych ludzi nic nie dadzą bez mobilizacji osoby chorej. Kiedy zagrają razem wszystkie czynniki, to koło zaangażowanych w rozwiązanie problemu prawdopodobnie się zamknie.

Radna Elżbieta Kościow zapytała na jakiej zasadzie będzie działał monitoring w mieście. Transakcje narkotykowe są ciche i ukradkowe, a zażywanie odbywa się raczej w pomieszczeniach zamkniętych, miejscach odosobnionych, więc jak taki monitoring będzie wyglądał?

Pani Krystyna Morawiec poinformowała, iż Miejska Komisja myślała o diagnozie społeczeństwa i szkół. Planowała założenie monitoringu w ogóle dla miasta. Plany zostały skonfrontowane z opinią Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i okazało się, że jest to niemożliwe. Jednak ta opinia nie jest ostateczną, ostateczną jest opinia RIO. Zostanie ona uzyskana po konsultacjach przewodniczącej Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z przedstawicielem RIO.

Przewodniczący komisji poprosił członków o pytania, sugestie. Wobec braku pytań zamknął dyskusję.

Do punktu 4.

Informacja na temat ilości, stanu technicznego oraz przeprowadzonych remontów lokali socjalnych oraz dalszych planów związanych z ich pozyskiwaniem.

Przewodniczący komisji poprosił pana Burmistrza o wyjaśnienie wydatkowania kwoty 5 344,29 zł na remont mieszkania po spaleniu. Przewodniczący stoi na stanowisku, że jeśli do spalenia przyczyniają się sami mieszkańcy lokalu, należy zaprzestać działań mających na celu przywrócenie stanu pierwotnego. Jeśli mieszkańcy lokali socjalnych rozpalają sobie wewnątrz mieszkań ognisko, powinni ponieść konsekwencje takiego czynu. Nie uważa za właściwe, by społeczeństwo miało się składać na remont mieszkania dżentelmenowi, który robi sobie pieczonki na parkiecie. Polska zdecydowała się na ustrój kapitalistyczny ze wszystkimi tego skutkami, skoro są ludzie, którzy nie dorosli do mieszkania w cywilizowanych warunkach, przyczyniają się do totalnej dewastacji, powinni opuścić zajmowane lokale i zgłosić się do przytułku dla bezdomnych. Sygnał dla społeczeństwa powinien być jasny jeśli ktoś coś dostaje i wszyscy mu pomagają, to obdarowany powinien to szanować. Dla ludzi, którzy dewastują, niszczą dobro społeczne nie powinno być miejsca w tym kraju, a przynajmniej w tym mieście. Przewodniczący - jako podatnik pracujący 12h/na dobę – zaprotestował, by jego podatki przeznaczone były na remont lokali socjalnych, których mieszkańcy palą w nich ogniska. Wszystkie przywileje są dla takich ludzi – dla marginesu społecznego. Podatnicy pracujących w pocie czoła, nie mają żadnych przywilejów. Uważa, że należy pomagać przede wszystkim tym, którzy są solą tej ziemi. Jest zdania, że społeczeństwo na tyle dojrzało, iż takie tematy trzeba sygnalizować i mówić głośno co nam się nie podoba. To również może mieć oddźwięk edukacyjny, skoro nie mamy narzędzi prawnych.

Panu Burmistrzowi nie była znana przyczyna pożaru. Poinformował, że obowiązkiem gminy jest zapewnić lokale socjalne i prawo jest tutaj nieubłagane (ustawa o samorządzie gminnym, ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gmin i zmianie kc.) Zmienić ten obowiązek może tylko parlament. Przypomniał dlaczego po ostatniej sesji nadzwyczajnej gmina zakupiła od papierni 3 zamieszkałe lokale. Wyraził pogląd, że być może mieszkania socjalne powinny istnieć wyższym kosztem - ponieważ na dewastację nie mamy wpływu - stałego dozoru, portiera czy firmy ochroniarskiej. Bez tego w konsekwencji dokonywanych zniszczeń NIK nie wydał pozwolenia na użytkowanie budynku na ul Kopernika 80a/5. Konieczność przesiedlenia mieszkańców i dokonania gruntownego remontu to jedna z przesłanek zakupu internatów na Będuszu.

Dla radnego Eligiusza Uchnasta, członka komisji przyznającej mieszkania socjalne, zastosowanie środka wychowawczego w postaci wyrzucenia z mieszkania człowieka, który je spalił, jest błędzeniem. Trzeba przekonywać, uświadamiać, ale nie tak drastycznie. Podjęcie zbyt drastycznych kroków wobec jednej osoby, może godzić w dobro związanych z nią osób, a takich działań należy unikać.

Przewodniczący komisji zwrócił uwagę na zawarte w informacji dotyczącej założeń finansowych do adaptacji budynku internatu na mieszkania dane w zakresie prac adaptacyjnych. Punkt „wykonanie instalacji klimatyzacyjnej” uważa za Mount Everest tej inwestycji. Zapytał pana Burmistrza czy założeniem adaptacji są mieszkania socjalne i komunalne czy apartamenty?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie wie. Informacje przygotował pan Konieczniak, jednak nie sądzi, że zawarłby w niej niedorzeczności. Gmina nie planuje w internacie na Będuszu standardu mieszkań klimatyzowanych. Wyrażenie instalacja klimatyzacyjna jest powszechnie stosowane dla instalacji wywietrznikowo – wentylacyjnej. Uważa, że w tym przypadku użycie sformułowania instalacja wentylacyjna byłoby bardziej właściwe.

Radni Elżbieta Kościow i Eligiusz Uchnast przez instalację klimatyzacyjną w tym przypadku rozumieją instalację wentylacyjną.

Pan Andrzej Ciesielski podziękował panu Burmistrzowi, że zajął się tematem kupna od Starostwa internatów. Podziękowania za odważne wystąpienie podczas spotkania z Radą Powiatu złożył również radnej Mirosławie Pichecie. Był podbudowany postawą kolegów radnych, którzy wykazali merytoryczne przygotowanie do dyskusji. Temat internatów uważa na tym etapie za zakończony. Pozostaje kwestia skąd wziąć pieniądze, bo kwota na adaptacje jest porażająca. Obawia się reakcji społeczeństwa, ponieważ w eter podana zostanie informacja o zakupie ale pozostaje nierozwiązany problem czy jesteśmy w stanie wywiązać się z kwot podanych w szacunkowych kalkulacjach.

Pan Burmistrz nie wyobrażał sobie, że gmina mogłaby nie skorzystać i nie zakupić internatu. Zdaje sobie sprawę, że do mieszkańców zostanie wysłany sygnał a okoliczności, panujący kryzys może doprowadzić do tego, że nie wywiążemy się szybko z obietnic. Kolejne obawy które zgłaszają mieszkańcy to takie, by nie stworzyć tam getta, poprzez zaadoptowanie internatu wyłącznie na mieszkania socjalne. Jednak jak zostało to przedstawione w założeniach finansowych do adaptacji przewidywanych jest 20 lokali socjalnych na 60 komunalnych. Następnym krokiem jest wykonanie dokumentacji i ta czynność zajmie około roku. Problem może pojawić się w 2013r., bo dziś trudno powiedzieć czy tendencja się odwróci, kryzys się skończy, czy będziemy mieli środki. I może się tak zdarzyć, że w 2013 roku powiemy mieszkańcom jeszcze nie teraz.

Pan Burmistrz nakreślił różne, możliwe do zaistnienia scenariusze związane z zakupem internatu. Miała miejsce dyskusja na temat poziomu pomocy socjalnej w Polsce.

Przewodniczący komisji wobec wyczerpania tematu zamknął dyskusję.

Do punktu 5.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/Projekt uchwały w sprawie uchwalenia zmiany do „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii” dla Myszkowa na 2011r.

Pani Krystyna Morawiec omówiła zmiany wprowadzane projektem, uzasadniła konieczność zabezpieczenia dodatkowych środków na opłatę za pobyt mieszkańców w Ośrodku Pomocy Osobom Uzależnionym.

Przewodniczący komisji poprosił o pytania i zaopiniowanie projektu uchwały.

Odbyło się głosowanie. W głosowaniu uczestniczyło 6 radnych, przy 6 głosach za projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.

Do punktu 6.

Sprawy różne.

Przewodniczący komisji poruszył kwestię uciążliwości transportu ciężkiego. Radni wsłuchują się w głosy mieszkańców wyrażone w licznych pismach. Mieszkańcom przeszkadzają jeżdżące tiry i duży ruch. Zwrócił uwagę na fakt, że żyjemy i pracujemy w mieście przemysłowym a nie w Ciechocinku. Zdecydowaliśmy się tu mieszkać i powinniśmy ponieść tego konsekwencje. Marzymy by stworzyć nowe miejsca pracy, obniżyć stopę bezrobocia i dla niego im więcej tirów na drogach tym lepiej, bo to oznacza nowe miejsca pracy. Część społeczeństwa chce Myszków uczynić strefą ciszy, ale to niemożliwe. Architekturę tego miasta stworzyli jego władarze na początku XIXw. i XXw. i dlatego nie jesteśmy w stanie zmienić lokalizacji tych zakładów przemysłowych, a co za tym idzie istniejących ciągów komunikacyjnych.

Radna Elżbieta Kościow, która przekazywała protest mieszkańców ulic Waryńskiego, Jedwabnej podobnie jak przewodniczący rozumie tą kwestię. Stara się edukować mieszkańców, tłumaczyć że tiry „nie pofruną”, jakoś dojechać muszą. Jednak faktem jest, że ludzie mają domy tuż przy ulicy, śpią metr od chodnika, dziury w ulicach powodują wstrząsy i przede wszystkim o tą niedogodność chodzi. Poprawa jakości tych dróg wpłynie na osłabienie protestów.

Przewodniczący komisji poruszył temat zakupu fotoradaru, ponieważ na posiedzeniach komisji w tym miesiącu był on szeroko dyskutowany. Pan Burmistrz argumentował potrzebę takiego zakupu. Przewodniczący stwierdził, że jest zagorzałym przeciwnikiem fotoradaru. Preferuje przedsięwzięcia, których reguły gry są ściśle określone, jawne i nie działa się w nich z ukrycia. Jesteśmy przyzwyczajeni do urzędzeń, które miały za zadanie wyłapywać tych, którzy dysponują jakąkolwiek gotówką, a nie dbać o porządek. Żył długo w państwie policyjnym i ma go dość. M.in. dlatego też zajmuje się polityką, by nie było do niego powrotu. Jeśli podatnik w Myszkowie będzie gnębiony kolejnymi zakazami, nakazami to żaden inwestor tu nie zajrzy. Przejeżdżając przez Polskę „w budowie”, wjedzie do Myszkowa, natrafi na wiadukt w remoncie, a na koniec jeszcze zrobią mu fotkę radarem. To wszystko na pewno skutecznie go zniechęci do inwestowania na naszym terenie. Zadał retoryczne pytanie czy wizytówką Myszkowa ma być fotoradar nazywany „polem ornym”, czy też szumnie „terenem inwestycyjnym”? Samorządy są potężnie zadłużone. Zamiast budować nowe miejsca pracy my będziemy kupowali fotoradary? Czy to jest jedyna forma zarobkowania przez samorządy? Czy to jest nasz jedyny pomysł?

Pan Burmistrz ripostował, iż radar ma służyć poprawie bezpieczeństwa, nie może być maszynką do zarabiania pieniędzy. W statystykach działania Straży nie mogą się skupiać wyłącznie na wypisywaniu mandatów za przekroczenie prędkości. Aktywność Straży Miejskiej musi być zrównoważona we wszystkich zakresach objętych jej kontrolą. Co do środków uzyskanych z fotoradaru można je przeznaczyć wyłącznie na poprawę bezpieczeństwa na drogach. Można będzie przeznaczyć te środki na budowę nowej infrastruktury drogowej czyli łatanie dziur, budowę chodników itp. edukację kierowców, poprawę bezpieczeństwa w ruchu jak np. oznakowanie poziome i pionowe. Pan Burmistrz zdaje sobie sprawę, że taka decyzja może być niepopularna, ale on jest jej zwolennikiem. Zapewnił, że podstawą jest poprawa bezpieczeństwa, przemawiał za tym będzie fakt ustawienia radaru na przekroczenie o np. 31km. Nie zostanie ukarana osoby, która jedzie 68km/h. Chciałby, by ktoś jadąc przez Myszków bał się i zdjął nogę z gazu, natomiast jeśli przy okazji gmina zarobi na inne cele, nie ma nic przeciwko temu.

Radna Jadwiga Nowak zapytała jakiego rzędu są to pieniądze.

Pan Burmistrz odpowiedział, że jest to uzależnione od tego jak radar zostanie ustawiony. Ustawiony na absolutne minimum 11km i więcej po 4 dniach się zwraca w kwocie 180 000,00zł. Obserwowaliśmy różne gminy, tam gdzie nie ma „nastawienia na radar” poziom dochodu oscyluje wokół 300 000,00zł.

Przewodniczący na zakończenie dyskusji poprosił członków komisji o wyrażenie zdania poprzez głosowanie. Kto wspiera pana Burmistrza w działaniach, kto jest przeciwny a kto nie ma zdania na ten temat.

Radni wstrzymali się od głosowania.

Przewodniczący komisji przywitał nowego prezesa MTBS pana Ryszarda Mileja. Poprosił, by przedstawił swoją osobę, plany na przyszłość.

Pan Ryszard Milej przedstawił również sytuację jaką zastał w spółce. Warianty działań jakie można podjąć. Rysujące się perspektywy.

Radna Mirosława Picheta zapytała pana Burmistrza co zdecydowało o tak raptownym odwołaniu dotychczasowego prezesa pana Edmunda Konieczniaka. Skąd się biorą „pogłoski na mieście” o prokuraturze, sądach zaangażowanych w tą sprawę?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie wie skąd takie pogłoski i nie będzie się do nich odnosił. Nie chce wokół negocjacji budować niekorzystnej aury, która mogłaby je zakłócić. Myszków nie potrzebuje sensacji, pan Burmistrz nie zamierza składać pozwu do sądu ale taką czynność zapowiada druga strona. Pan Burmistrz nakreślił swój standard pracy z prezesami spółek. Powiedział co złożyło się na utratę zaufania do prezesa. Poprosił o wyciszenie emocji.

Radny Eligiusz Uchnast zapytał o zajęcie pasa drogowego przez inwestora budującego Galerię Oczko i czy termin oddania galerii wyznaczony na 27 listopada jest realny?

Pan Burmistrz odpowiedział, że to jest kwestia podjęcia działań zgodnych z prawem. Burmistrz stoi na straży porządku i nie może przejść obojętnie obok działań które go naruszają. Fakt, że Domene zajęła bez zezwolenia pas drogowy wynika prawdopodobnie z tego, że chcą oddać galerię zgodnie z terminem. Stwierdził, że pytanie o termin oddania nie jest pytaniem do niego.

Przewodniczący komisji podsumował dyskusję mówiąc, że wątków w sprawie jest wiele, komisja czy radni nie mogą pełnić roli sędziów. Podoba mu się, iż mimo wielu problemów, wątpliwości i niesprzyjających okoliczności ma miejsce kontynuacja przedsięwzięcia celu publicznego.

Wiceprzewodnicząca komisji Anna Grabowska-Kustra zreferowała pismo Stowarzyszenia Producentów i Dziennikarzy Radiowych w sprawie projektu „Zachowaj Trzeźwy Umysł” skierowane do przewodniczącej i radnych Rady Miasta (pismo stanowi załącznik do protokołu).

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Przewodniczący komisji

Małgorzata Trepka- Psyk

Andrzej Ciesielski